№ 118. Kraków 25 Maja — Niedziela. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesieczny wychodzi ... 225 ... miesiąca.
... z. Rynek N. 31.
Grabowski Maksymilian

CZAS

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 25	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 24 maja.

Nie podobna żądać, pisze w ostatnim swoim zeszycie *Revue des deux mondes*, aby Europa wstrząśniona przez lat kilka tak stanowczemi wypadkami jak ostatnie, w jednéj chwili przyjść mogła do siebie. Kryzys polityczna jaka nastąpiła po długoletnim pokoju, zostawić musiała głębokie ślady, zmieniając wszystkie stosunki państw między sobą i stwarzając nowe stanowiska polityczne. Skoro nawet wojna się skończyła, zatrważająca zawsze widokiem klęsk jakie z sobą przynosi i ofiar jakich wymaga, pozostaje pewna obawa przyszłych ewentualności, niepewność nowego położenia rzeczy i trwałości dokonanego dzieła.

Wszystko to przebija się i silnie bardzo w rozprawach i domysłach, których więcej niż kiedy dzienniki dostarczają. Kongres paryski zdzierając zasłonę tajemniczą swych posiedzeń przez ogłoszenie protokółów, podał oraz wątek do nowych niespokojności i obaw, wskazując kwestyę włoską jakby rozpoczętą ale nierozwiązaną. Czy rzeczywiście jest ona otwartą i czy gabinety europejskie mają zamiar starać się o jéj rozwiązanie? Odpowiedzi na to ważne przedewszystkiem pytanie nie można dotąd wydobyć z prawdziwego labiryntu wiadomości i wniosków, w którym jakby główne ścieżki ale oraz zakręty, stanowią rozprawy w Izbach angielskich i piemonckich. Jeżeli podobny zamiar istnieje, to na jakiéj drodze przedsięwzięły go dopiąć gabinety? Zdawaćby się mogło, że na drodze reform administracyi, których skutkiem ma być ewakuacya półwyspu przez wojska obcych mocarstw. Lord Palmerston wyrzekł w parlamencie na ostatniem posiedzeniu, że nadeszła chwila takowéj ewakuacyi. P. Gladstone który jak wiadomo od dawna nie jest rządów włoskich zwolennikiem, radził rządowi angielskiemu, „aby się w to nie wdawał“. Rada prosta bardzo a zdaniem naszem bardzo zdrowa, jeżeli podając ją p. Gladstone miał na myśli, że ani administracyjne reformy z góry nałożone, ani ewakuacye nie rozwiążą kwestyi włoskiéj na półwyspie. Rozwiązać ją mogą takie środki w gabinetach, ale to podobno nie na wiele się przyda; aby bowiem Europa zupełnéj spokojności z téj strony używać mogła, potrzebaby ją rozwiązać we Włoszech. A na to wypadałoby ją naprzód postawić we właściwéj sferze, potém ją uprościć rzeczywistem do krajów włoskich zastósowaniem. Jedno i drugie nie łatwem zadaniem, w składzie nawet politycznym dzisiejszéj Europy bodaj czy możebnem.

Tymczasem piszą, że widoki Austryi i Francyi co do reform w państwie Papiezkiem, są zupełnie zgodne, bo zawsze traktat z 15 kwietnia odnoszą do kwestyi włoskiéj. Niektórzy idą nawet daléj i twierdzą, że już noty z Wiednia i z Paryża do Rzymu podane zostały z projektem do reform. Łaskawsi na Stolicę Apostolską dodają, że projekt zredagowany w kształcie rady i z uszanowaniem należącem się głowie Kościoła Chrystusowego i z oględnością winną udzielnemu monarsze. Lecz jakkolwiek bądź, wszystkim prawie się wydaje, że gabinet watykański usłuchać będzie musiał not podanych, spuszczając z uwagi, że kompas siły mierzący państwa i dzielący je na państwa pierwszego i drugiego rzędu, nie dosięga wysokości kopuły Piotra św., zapominając przytem, że jest małe a ważne rzymskie słowo: *Non possumus*, którego żadne jeszcze potęgi nie przemogły.

Zdawało nam się, iż wypada przypomnieć te okoliczności w chwili, gdzie państwo papiezkie tak wielce zajmuje umysły. Nie twierdzimy w tych wyrazach ani też przeczymy, bo nic z pewnością nie jest wiadome. Aby cokolwiek ocenić można w téj sprawie, wiedzieć wprzódy należy, czy traktat z 15go kwietnia ma związek ze sprawą włoską? czy są w téj mierze negocyacye? czy podane zostały noty do kogo i w jakiéj osnowie?...... Tego nikt powiedzieć nie zdoła: czekać przeto należy, bo tu nie idzie o samą tylko politykę lub o domysł mniéj więcéj prawdopodobieństwa mający, dziś napisany — jutro odwołany — pojutrze zapomniany.

Korespondencya Czasu.

Berlin 22 maja.

† W korespondencyi londyńskiéj do *Nationalzeitung* z dzisiejszéj daty czytam następującą miadomość o traktacie 15go kwietnia: „Traktat ten nie był przeznaczony do publikacyi. Gdy jednakże ministrowie angielscy postrzegli, że słabe strony pokoju łatwo będą wykryte, mniéj może w Anglii, gdzie większa część prasy znajduje się w ich ręku, jak zagranicą, i że urok potęgi Anglii pod tém może ucierpieć, wpadli na myśl okazania przez publikacyą rzeczonego traktatu, że zawsze coś ważnego osiągnięto, i że Rosya przynajmniéj na dyplomatycznem polu została w tył cofniętą. w Paryżu krok ten wzięto bardzo za złe, i odpowiedziano publikacyą o postępowaniu Raglana w Krymie. Istnienie tajemnych artykułów traktatu tego, oraz innego tajemnego traktatu, zostało zaprzeczoném. Na pytanie, jak się przymierze 15go kwietnia da pogodzić z art. 8 traktatu pokoju, nie dano odpowiedzi.“ Artykuł ten brzmi: „Gdyby pomiędzy Wysoką Portą a jednem lub więcéj mocarstwami podpisującemi traktat pokoju miało zajść nieporozumienie, któreby zagrażało utrzymaniu ich stosunków, natedy Wysoka Porta i każde z tych państw, zanimby się posunęły do użycia siły, dadzą innym stronom kontraktującym możność zapobieżenia téj ostateczności przez pośrednictwo swoje.“ Z artykułu tego wypada, że mógłby zdarzyć się przypadek, że Rosya byłaby powołana do pośredniczenia, a może i do obrony Turcyi przeciw jednemu, dwom lub wszystkim trzem sprzymierzeńcom 15 kwietnia. Dziwnaby to była zmiana ról, jeżeli jest czemu się dziś dziwić. W każdym razie wszelka kolizya prowadzi do dokonania *caeterum censeo* na Turcyi. Utrzymywali przecież niektórzy publicyści, że traktat 15 kwietnia zawarty był nie tyle dla większego zabezpieczenia Turcyi przeciwko Rosyi, jako raczéj na przewidywaną ewentualność wewnętrznego jéj rozkładu i upadku. Ta myśl doprowadziła do przypuszczenia tajemnych traktatu tego warunków. Zaprzeczono urzędownie ich istnieniu. Temu jednak trudno zaprzeczyć, że traktat ma dwa ostrza, a bystrzejsze z nich nie jest właśnie przeciwko Rosyi obrócone. Takie zaraz z początku miałem zdanie, i dotąd nic mię o mylności jego nie przekonało.

W grudniu z. r. odbył się popis ludności państwa pruskiego. Popis taki, począwszy od 1816 r. odbywa się regularnie co trzy lata. Ostatnie trzechlecie z 1853/55 przedstawiło stosunkowo najmniejsze pomnożenie się ludności. Za przyczyny tego rezultatu podaje *Koresp. Pruska* ogólne okoliczności czasowe, zamieszania polityczne, nieurodzaj, wylewy wód, choroby, wychodźtwo. Mniéj także w ostatniém trzechleciu przyszło dzieci na świat, a stosunkowo więcéj ludzi zmarło, niż w poprzednich epokach. Wychodźtwo nigdy dawniéj nie było tak wielkie, jak w ostatnim czasie. Liczbę nowo w kraju osiedlonych przenosi liczba prawnie za granicę wyszłych o 58,000. W skutku wylewów, chorób, nieurodzaju, drogości najwięcéj ucierpiały wschodnie prowincye, mianowicie Szląsk, Prusy i Poznań, mniéj Pomorze, Brandeburgia i prowincya saska; w Westfalii i prowincyi nadreńskiéj ludność się nie pomniejszyła, lecz wzrosła, czego przyczyną ma być kwitnący stan przemysłu i handlu. Nad Renem ucierpiały tylko okolice uprawy wina, z których z powodu drogości i nieurodzaju wiele ludzi wyszło za granicę. Ludność obecna całego kraju wynosi 17,202,013; w poprzednim popisie odbytym 1852 r. wynosiła 16,935,420. Wzrost ostatnich trzech lat wynosi zatem tylko 266,593 osób. W porównaniu z poprzedniemi popisami wzrost ten jest bardzo mały. W peryodzie od 1849—52 wynosił 537,972, czyli 3% ówczesnéj ludności, kiedy teraźniejszy wynosi tylko 1% z górą. W krajach Hohenzollera ludność pomniejszyła się o 3%, tojest spadła z 65,634 na 63,316 osób. W stolicy Berlinie zdarzył się ten rzadki wypadek, że ludność nie pomnożyła się nawet o zwyczajną przewyżkę urodzonych nad umarłemi. Berlin liczył w grudniu 1852 r. 419,755 mieszkańców, w grudniu 1855 zaś 426,602, czyli 6,874 więcéj, kiedy w czasie tym 8,993 dzieci więcéj się urodziło, niż ludzi umarło.

Pałac zmarłego króla, od śmierci jego nie zamieszkały, przeznaczony jest na mieszkanie młodych Księstwa Pruskich po dokonanym ślubie. Pałac ten bywał zawsze mieszkaniem następców tronu. Przeszły tylko król zamieszkiwał go i po wstąpieniu na tron.

Wielbiciele sławnego agronoma Thaera, w którego zakładzie meglińskim kształcił się niejeden z rodaków, postanowili wystawić mu bronzowy pomnik w Berlinie.

Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 19 lutego b. r. zakazano wybierać jajek ptaszych, z których młodzież szkolna robiła wielkie kolekcye.

Londyn 20 maja.

L. Przeszłego wtorku wieczorem lord Clarendon odebrał jakąś ważną nowinę z Paryża. Sprawiła ona wielkie wrażenie, gdyż nazajutrz wszyscy główniejsi członkowie obu stronnictw politycznych, ilu ich nie wyjechało na wakacye świąteczne, byli zwołani na naradę—ministeryalni do *Reform Club*, a członkowie opozycyi do torysowskiego klubu *Calton*. Tegoż samego dnia rano lord Cowley, który bawił na urlopie, otrzymał rozkaz pośpieszyć na powrót do Paryża. Ile dotąd wiemy, to ów tajny związek Anglii, Francyi i Austryi, o którego zawarciu tydzień temu pisałem, miał tu narobić tyle tartasu. Pełnomocnicy rosyjscy uważają go za niedowierzanie Rosyi, a Prusy i Sardynia czują się obrażonemi, że bez wiedzy i z wyłączeniem ich pełnomocników był zawarty. O dalszych szczegółach tego sporu wkrótce z parlamentowych dyskusyj się dowiemy, bo to nie może się obejść bez interpelacyi. Tymczasem publiczność tutejsza niepojmuje i pyta: Czemu ten związek zawierano skrycie i sekretnie, kiedy mógł być zawarty otwarcie? Czemu, zamiast osobnego przymierza, nieobjęto potrzebnych zastrzeżeń w samych warunkach traktatu pokoju, o który Rosya się starała? Wolno jéj było zgodzić się na nie lub odrzucić, i przyjąć następstwa. Nowe to zawikłanie kładą na karb fałszywéj rutyny przyjętéj w dyplomacyi, w któréj dotychczas sprawy narodów pokrywane były tajemnicą, zamiast układania się względem nich jawnie i z otwartością. Pogłoska nawet chodzi o zawarciu między temiż trzema mocarstwami, prawie równocześnie jeszcze drugiego związku tajnego, nie względem Turcyi któréj całość jest zabezpieczona, ani względem Włoch, lecz dotyczącego jakiejś innéj kwestyi. *) To więc tem bardziéj niepokoi naród, i powszechnem jest życzeniem, aby dyplomacyą sprowadzić do jawności jako będącéj jedynym środkiem do ustalenia pokoju i oparcia stósunków między narodowych na trwałéj podstawie.

Co do zawartego pokoju nikt tu nie wierzy w jego trwałość. Niema organu publicznego coby mu ją zapowiadał lub był za nim. Dziennik *Press*, organ pana D'Israeli tak się o nim wyraża: Mamy wprawdzie pokój. ale on niezrobił wrogów przyjaciołmi. Nie tyle pragnęliśmy go aby się z niego chlubić, lecz aby przynajmniéj zyskać spokojność. Jedno i drugie nas omyliło. *Standard*, drugi torysowski organ, utrzymuje, że wojna nieskończyła się na tem. Niedzielny *Times* upatruje chmurę wiszącą nad poziomem europejskim. *Ekonomista*, którego wydawcą jest jeden z ministrów, rozwodzi się obszernie nad niebezpieczeństwem i trudnościami sprawy włoskiéj. *Express* (radykalny) pobudza na-

*) Lord Palmerston zaprzeczył temu jak doniosła zamieszczona wczoraj depesza. (P. R. Czasu.)

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O RYCINIE MONUMENTALNÉJ MIKOŁAJA KOPERNIKA.

List Antoniego Oleszczyńskiego, do Ambrożego Grabowskiego w Krakowie.

W chwili rozesłania pomnikowéj ryciny przez Krak. Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, szanownym Akcyonaryuszom; będzie rzeczą stósowną podać do wiadomości publicznéj, list zacnego naszego ziomka i znakomitego artysty, pracującego w stolicy Francyi,— a odnoszący się do tejże ryciny, którą najdokładniéj objaśnia.

* * *

Paryż.

Czcigodny ziomku!... Cieszę się niewymownie, że pracę moję odnoszącą się do wspomnień o Koperniku, łaskawie przyjąć raczyłeś, i że ona uzyskała podobneż pobłażanie i zaszczyt od innych zacnych i gorliwych o cześć krajową rodaków.

Aczkolwiek my tu oswojeni ze wszelkiemi przeciwnościami życia, mimo tego z powodu Kopernika na chwilę doznałem wielkiéj niespokojności... Uczeni popchnęli mię do podania prac moich na powszechną expozycyą: lecz kiedym się dowiedział, że z pomiędzy 1500 rycin nadesłanych, tylko sto mają być przyjęte; zwątpiłem o sobie w przekonaniu, że w tak surowym i bezwzględnym sądzie o dziełach sztuki, moje przed innemi odepchnięte zostaną... Bóg przecież inaczéj pokierował!... gdyż sędziowie jednozgodnie prace moje między wybranemi policzyć raczyli *).— Teraz mi nie pozostało, jak historycznie wytłumaczyć się z pracy, która lat tyle była szczególnym przedmiotem usiłowań moich.

Jeszcze przed 20tu laty, zamierzyłem był narytowanie wizerunku Kopernika: zgromadziłem był do tego materyały i liczne warianty portretów, chodziło tylko o wybór, a wybór nastąpić nie mógł bez sumiennego przekonania się o autentyczności oryginału. — Moje własne poszukiwania, nic podobnego wykryć nie zdołały, lubo biografowie i dawni artyści czepiali do swoich utworów napisy: *Vera Effigies*,— lub *ex authentico prototypo*,— a wreszcie, *se ad speculum eximiae pinxisse* (niby własnoręcznie)... przecież nie mając pewnych dowodów, zasiągnąłem rady tych, którzy przedemną pracowite czynili poszukiwania w ówczas gdy chodziło o wzniesienie pomnika Warszawskiego ku czci wielkiego Kopernika.

W owym to czasie, Towarzystwo warsz. Przyjaciół Nauk, dało sławnemu rzeźbiarzowi Alb. Torwaldsenowi, zbiór portretów Kopernika ze smutném ostrzeżeniem, że za ich autentyczność ręczyć nie śmie: że wyraz twarzy jego powierza raczéj wyborowi i natchnieniu artysty. Torwaldsen, w żadnym nie upatrując śladu ścisłości, zapatrzył się na Mirandolę i zrobił Kopernika... Nikt mu nie wyrzucał niepodobieństwa, bo tego zarzutu nie można było poprzeć żadnym autentykiem;— że zaś pomnik posiadał wyraz niepospolity, oddano cześć artyście nie robiąc dalszych z nim obrachunków literackich.

Ja nie spodziewając się podobnéj dla mnie powolności, wolałem zaniechać przedsięwzięcia, aniżeli wykonać rzecz, któréj autentyczność z wielką łatwością zachwiać było można. Przecież gromadziłem warianty, udałem się do Anglii jedynie dla portretu Kopernika w Greenwich namalowanego... Poźniéj pobiegłem do Strasburga, aby posiąść Kopernika znajdującego się na zegarze astronomicznym. Nareszcie wyszukałem medal bity w r. 1821, między stoma znakomitymi mężami umieszczony: w tém dowiedziałem się, że w Tuluzie znajduje się portret Kopernika, do którego tameczna powszechność nie małą przywięzuje wartość... Zażądałem go, a Dr. Medyński przysłał mi onegoż kopię, w którą się wpatrując, napotkałem coś w niéj zbliżającego się do wizerunku Stoflera... Biegnę do cesarskiéj biblioteki (wParyżu), znajduję Stoflera i porównywam oba... W rzeczy saméj, też same mają czapki i też motywa sukni: głowa ich przecież przedstawia w wielu szczegółach nie małą różnicę. Piszę więc do Tuluzy, proszę o przysłanie oryginału i ostrzegam o jego podobieństwie do Stoflera i Erazma Roterodama... Przysyłają mi oryginał opatrzony starożytnym napisem, do czego dołączają następujące objaśnienie: „że autentyk „tego wizerunku miał niegdyś należeć do Reinholda, „Astronoma w Wittenbergu, odciśnięty przez Moncor„neta i wydany w czasie, w którym jeszcze nic bez „cenzury a nawet bez przywileju *Sac. Reg. Maj.* nie „mogło być ogłoszoném. Że ręczny napis mówi wy„raźnie o Astronomii i Matematyce... Wnoszą oni, że „oryginał mógł być wykonanym w ostatnich latach ży„cia Kopernika, przed zlutrzeniem się Prus i rozgałę„zieniem Arianizmu, gdyż nie unika togi kanoniczéj, „zaszczytu *Sacerdos*, i nabożnego przysłowia: *Spes „mea in Deo Jesu*... Że wszystkie inne portrety wyo„brażają Kopernika człowiekiem młodym i w sukniach „świeckich; gdy tymczasem ów Reinholda przedstawia „starca, a w nim epokę rozpoczętą dla jego sławy, tj. „wydania dzieła: *De revolutione orbium Coelestium* „(r. 1543 Norimb.), i przypominającą rok jego zgonu... „Że zapewne dla tych i im podobnych powodów, wy„dawcy medalów bitych na cześć stu wielkich mężów, „dali nad inne pierwszeństwo Reinholdowemu, bez „względu, że ten był nieco podobnym do Stoflera... Że „jeżeli toga i czapka jego mnie obraża, to Hopital, Ho„ziusz, Muret, Roterodamczyk i kilkunastu Doktrów „w podobneż są ubrani. Co zaś do twarzy i jéj wy„razu, Stofler ma nos ostry i spuszczony, usta z wą„sem w górę podniesione, brodę ostrą, oko małe, któ„rego część dolna téj saméj co górna objętości, a w o„góle charakter głowy drobny i wyschły, — co wszy„stko pod ścisłym artystycznym rachunkiem jest zu„pełnie przeciwném głowie Reinholdowego Kopernika.“ Proszono mię wreszcie, abym poprzestał memi poszukiwaniami osłabiać wiarę Tuluzanów w wizerunek, pod którym tam oddawna znany i czczony jest Kopernik.

Temi słowami zaklęty, schowałem obraz do teki, zaniechawszy przedsięwzięcia narytowania wizerunku, za którego wykonanie i wybór we własnym kraju czekać mię mogła dyskusya, któréj oddalony o 200 mil, na

*) Jestto owa wielka kunsztowna rycina z napisem: *Etude Academique, dessinée et gravée par. Ant. Oleszczyński Polonais, Elève de l'Academie Imperial des beaux arts à St. Petersbourg. Membre de l'Academie Imperiale et Royale de Florence, et de la Société Philotechnique de Paris. Dediée a Mr. Nicolas Outkine Professeur etc.* — Drugą jest, rycina pomnikowa ku czci Mikołaja Kopernika *(Przyp. A. Gr.)*

ród do podniesienia głosu, aby parlament go usłuchał. *Spectator* twierdzi, iż wojna nie była wcale popularną we Francyi, i cesarz Napoleon wciągnął w nią Anglią jedynie dla własnych swych widoków; a przeto owe przymierze które takiemi ofiarami było okupione, nie było z narodem francuskim, ale tylko z cesarzem. Tygodnik *Illustrated London News'*, jakby przeczuwając bliską katastrofę, pyta: „Skończyliśmy wojnę, lecz gdzież jest dla narodów europejskich pokój? Nie ma go. Gdziekolwiek się obrócim, wszędzie widziemy zarody do przyszłych rozruchów i rewolucyj, a to z powodu zawiedzionych nadziei przez ostatnią wojnę — zarody do następnych sroższych wojen nad tę którąśmy obecnie ukończyli, a jakimby może położono tamę, gdyby ci, którzy mieli losy zachodu i środkowéj Europy sobie powierzone, mieli tyle przezorności ile jéj mają narody władzy ich ulegające“. Takie są zdania celniejszych dzienników różnéj politycznéj barwy. Co dowodzi mego dawniejszego twierdzenia, że Anglicy byli obojętni na pokój, i nieżyczyli go sobie. Cesarz Napoleon jako wciągnął ich do wojny, tak i znaglił do pokoju. Korzyści z pokoju nietylko nieodpowiadają ofiarom i stratom jakie poniesiono, lecz są żadne. Podatki wojenne, a wielce uciążliwe dla kraju—jak czytam w *Ekonomiście*—mają na dwa lata być przedłużone. Niemało ztąd będzie nieukontentowania, jak przyjdzie do roztrząsania samego budżetu. Od r. 1854 do roku bieżącego przybyło z powodu nadzwyczajnych wydatków na wojnę 32.371,000 fst. do długu narodowego. Likwidacya całéj téj summy, z różnych dochodów skarbowych, na 16 lat jest rozłożona. Tyle musi naród odpokutować za te dwa lata wojny w Krymie.

Dziś przyjeżdża, jeźli już nieprzyjechał, ks. Fryderyk Wilhelm, najstarszy syn Księcia Pruskiego, starający się o rękę najstarszéj córki królowéj. Bez zatrzymania się w Londynie, udaje się wprost do Osborne na wyspę Wight i ma tam być gościem u królowéj aż pod koniec czerwca. Wielu różnie o tem związku małżeńskim rozprawiają, jedni wróżą ściślejsze zespolenie interesów Anglii i Prus; inni obiecują korzyści dla religii protestanckiéj w krajach północnych Europy, i rozwinięcie konstytucyjnego rządu w Prusach. Cokolwiekbądź, niebędzie ten związek familijny bez znacznego wpływu na Prusy i do pewnego stopnia na stósunki polityczne na północy. Jakie dla królewny uposażenie przeznaczą, jeszcze niewiadomo. Rozchodziła się wieść, że myślano zaproponować 70.000 fst. rocznie; lecz opinia publiczna na tę summę się oburza, czytam dziś w pismach dziennych, że 7000 byłoby dostateczną summą, bo lubo niemają Anglicy nic przeciw młodemu księciu, same Prusy nie sę tu popularne. Niezasługują one w mniemaniu Anglików, na najmniejsze względy; król postępowaniem swojem podczas ostatniéj wojny tak opinią publiczną sobie i dla swego domu zepsuł. Powiedziawszy to o młodym księciu Pruskim, ciekawi zapewne będą czytelnicy *Czasu* wiedzieć, cokolwiek o królewnie, jego narzeczonéj, a która może kiedyś będzie królową sąsiedniego kraju. Daję więc jéj opis — nie mój własny, bo zdarzyło mi się raz ją tylko jako dziecko widzieć, ale Anglika który ją teraz widział w rocznicę jéj urodzin na pokojach królowéj, w pałacu St. James. Królewna nieliczy więcéj nad lat 16; i ów Anglik wyraża się o niéj w tych słowach: „Pamiętam jakby dziś wystrzały z dział w dniu jéj urodzin. Widziałem ją dawniéj lecz niespodziewałem się, że ujrzę ją tak ładną dorosłą dziewicę, wyższą o parę cali od królowéj, postaci miléj i pełnéj wdzięku oznaczającego każde jéj ruszenie. Nie przez hołd dla królewskiéj godności ani z grzeczności dworskiéj to mówię; lecz szczerze powiadam, że królewna w saméj istocie jest bardzo ładną i ze wszystkiem miłą panienką. Regularność rysów twarzy niezostawia nic do żądania. Oczy jéj wielkie i pełne duszy, nadają jéj twarzy wesołość oznaczającą dobry humor. Nos jéj i usta delikatne i jak najśliczniéj ukształcone; ostatnie szczególnie są wyrazem słodyczy. Królewna podobniejsza do ojca niż do matki. Jeźli wczem podobna do matki, to jedynie z kształtu nosa; z innych względów jest ona istnym obrazem ojca, tylko w niewieściéj postaci. Dodaję i to, a co może być ciekawem dla panienek jéj wieku, że włosy nosi z lekka osłaniające jéj skronie, a niezaczesywane prosto w tył *à la Eugenie*. Z obu stron włosy jéj nad uszami podwiązywane są wstążkami. Jednem słowem królewna jest tak piękna tak miła i tak nadobna, że mogłaby się zdać na bohaterkę do romansu, i książę Fryderyk może się mieć za szczęśliwego jeźli jéj rękę pozyska“.

Umarł przeszłego tygodnia admirał lord Adolphus Fitzclarence. Jego położenie u dworu angielskiego i stan czynnéj służby mógłby nastręczyć przedmiot do najciekawszych pamiętników, które może kiedyś spisane będą. Był on synem Króla Wilhelma IV, z matki Mrs Jourdan.

Wzmiankę wyżéj zrobiłem o klubie *Calton*. Jest on ściśle torysowski, tak jak *Reform Club* jest whigowskim, obadwa różnią się tém od innych klubów, że są politycznemi; bo większa część drugich nie jest taka, i kluby są najczęściéj dla wygody różnych stanów ludzi i profesyj zakładane; polityka mało albo wcale w nie niewchodzi. Przeciwnie dzieje się z powyższemi dwoma klubami. Nikt do nich na członka niejest przyjmowany, kto nie jest albo torysem albo whigiem. Owoż ta ich wyłączność stała się powodem w klubie *Calton* do wielkiego nieukontentowania z niektórymi jego członkami, którzy początkowo do niego jako torysy wszedłszy, przez wiele lat należeli do niego, lecz poczęli w parlamencie łączyć się z whigami i wspierać gabinet Palmerstona. Na tych jako przeniewierczych dawnym swym zasadom od niejakiego czasu zbierała się burza. Aby jej uniknąć, niektórzy, a między nimi był sir James Graham, zawczasu wystąpili z klubu; wielu jednak pozostało, a między nimi jest p. Gladstone były minister Aberdynowskiego gabinetu. Przeciw tym jako amfibiom, lord Ranelagh podał w tych dniach wniosek do rady klubu, aby ich z listy członków klubu wykreślić, czyli po prostu z klubu wypędzić (expel) jako niegodnych i szkodliwych sprawie zachowawczego stronnictwa. Na czém ta sprawa się skończy, czas pokaże. Nadmieniam o téj sprzeczce jedynie dla tego, aby pokazać, że partya zachowawcza tém oczyszczaniem swego klubu z członków niezgodnych z jej polityką, chce się więcéj skonsolidować i przez to powiększyć swą siłę, na przypadek gdyby do zmiany rządu przyjść miało. Ta zmiana, podług wszelkiego podobieństwa, tego roku parlamentowego chyba w najgorszym razie mogłaby nastąpić; widać jednak że torysi jej wyglądają, a przeto zawczasu wzmacniają swój hufiec.

Przygotowania w parkach do illuminacyi już zrobione. Lord Palmerston wczoraj w Izbie zapytany, czy i domy prywatne oświetlać należy? odpowiedział, że to zupełnie do woli właścicieli się zostawia. Straszna katastrofa stała się w Woolwich, gdzie materyały na fajerwerki przygotowywano. Fajerwerki się zapaliły i cała pracownia wyleciała w powietrze. Sześciu ludzi życie straciło; ciała ich były potargane do niepoznania. Kilku jest rannych. Nikt niepozostał coby mógł objaśnić o przyczynie tak okropnego przypadku. Zostający przy życiu ranni, nic niewidzieli, tylko jakąś siłą nagłą, jak powiadają, byli na ziemię powaleni.

Zastępca Prezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ma zaszczyt zawiadomić, że w dopełnieniu Ustaw, 21sze ogólne Zgromadzenie półroczne odbędzie się we Lwowie w dniu 24 i następujących czerwca r. b. w godzinach porannych, w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, na które szanownych Członków Towarzystwa uprzejmie zaprasza. Przedmioty, które między innemi czynnościami, na posiedzeniach rzeczonego Zgromadzenia rozbierane będą, zawarte są w następujących pytaniach.— Lwów dnia 3 maja 1856 r. — Za Prezesa, ***Krasicki.***

Pytania

mające się rozbierać na ogólném Zgromadzeniu c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego dnia 24go i następ. czerwca 1856.

1. W jakich stosunkach podział na wyłączną własność, a następnie uprawa pługowa wspólnych dotąd pastwisk staje się pożądaną, a w jakich użytkowanie wspólne z takowych przez spasanie bydłem okazuje się pożyteczniejszém?

2. Obok młocarni piętrowych, do niedawnego czasu zwykle używanych, weszły w używanie młocarnie tak zwane półpiętrowe i bezpiętrowe; które z nich okazały się najpożyteczniejszemi ze względu na dokładność omłotu, oszczędzenie siły roboczéj, trwałość, łatwość naprawy i oszczędzenie miejsca w budynku?

3. Jakie rośliny olejne, jak i z jakiemi korzyściami uprawiane były w ostatnich latach w naszym kraju?

4. Gdy niepodpada wątpliwości, iż wczesny siew wszystkich niemal zbóż jarych, a teraz i kartofli wczesne sadzenie, daje największą obfitego plonu pewność, a siew ten dla krótkiego czasu, jaki w klimacie naszym do robót polnych gospodarzowi jest na wiosnę zostawiony, oraz dla niedostatku sił roboczych pociągowych w większéj części gospodarstw, zwykle na nienależycie uprawionéj mechanicznie i chemicznie roli, uskutecznionym być musi, lub też jest spóźnionym; zachodzi więc ważne pytanie: czy i w jaki sposób możnaby, i o ile, bez szkody i niebezpieczeństwa zanieczyszczenia gruntu, uprawę pod siew wiosenny uskutecznić w jesieni? i jaki rodzaj uprawy jesiennéj pod każdą z roślin jarych byłby najstósowniejszym?

5. Jaki jest najlepszy sposób przechowywania kukurudzy w szulkach przez zimę?

6. Czy i jakie doświadczenia były robione u nas z nawozami sztucznemi, jakiemi są: kości, makuchy, gips, sól i guano?

7. Czy chów owiec grubowełnistych krajowych i pod jakiemi warunkami, uwzględniając tak dochód z przychowku jak i z wełny, mięsa i mleka, mógłby w naszych (dworskich) gospodarstwach z korzyścią być prowadzony? Daléj, czy rasa naszych owiec grubowełnistych nie dałaby się co do bogactwa i gatunku wełny ulepszyć przez krzyżowanie z grubowełnistemi rasami zagranicznemi, i z jakiemi? czy np. rasa ***leicester*** **angielska nie mogłaby być do tego użytą?**

8. Wiadomo, że wielu zajmujących się chowem owiec, ratowało ze skutkiem trzody swoje od choroby puchliny wodnéj i motylic; jakie środki użyte były?

9. Wielu gospodarzy ratowało szczęśliwie różnemi środkami konie na chorobę nosacizny i zołzów; podnosi się pytanie: jakie to są środki, aby zestawiwszy je razem przekonać się które są najskuteczniejsze?

Z Sekcyi leśnéj.

10. Browary piwne, do wylewania beczek i wiele innych rzemiósł zużywają znaczną mnogość żywicy (Harz), która z innych prowincyj sprowadzaną być musi, gdy tymczasem tu w kraju cała potrzeba mogłaby być z łatwością zaspokojona. Jakie doświadczenie było robione we względzie uzyskania żywicy i jakim sposobem możnaby ten pożytek uboczny z lasu podnieść w naszym kraju?

11. Do środków, jakiemi możnaby przynieść pomoc zubożałéj ludności górskiéj, należy także policzyć przemienną uprawę zboża na gruntach leśnych. Czy nie byłoby zatém rzeczą stósowną rzeczonéj ludności, przez udzielenie czasowego pozwolenia do uprawy zboża na zrębach, podać pomocną rękę? Jakim sposobem i z jakiemi zastrzeżeniami mogłoby być pozwolone to pożytkowanie uboczne, bez nadwerężenia interesów leśnych?

12. Garbarnie krajowe skarżą się na brak środków garbarskich, podczas gdy w niektórych okolicach naszego kraju, rośnie obficie roślina ***Bagno pospolite***, **(Bahun, Rozmaryn dziki,** ***Ledum palustre*****) które w kwietniu i maju zebrane dostarcza wybornego środka garbarskiego. Czy roślina ta używa się gdzie w naszym kraju i jakim sposobem możnaby najskuteczniéj użytkowanie z tego środka garbarskiego zaprowadzić?**

13. Jakie doświadczenia posiadamy co do użytkowania z pastwisk leśnych? Jak należy postąpić sobie przy udzielaniu tego pożytku leśnego ubocznego, i na jakiéj podstawie należałoby wartość pastwisk rzeczonych na pieniądze obliczać?

14. Jakich kwalifikacyj należałoby wymagać od straży leśnéj, oraz technicznych osób pomocniczych, co do ich wykształcenia leśniczego, i jaką granicę należy pociągnąć w tym względzie między leśniczemi, zarządzającymi lasami, a wzmiankowanemi osobami pomocniczemi?

Wiedeń 23 maja. Fmarsz. por. książe Franciszek Lichtenstein udał się do Warszawy dla powitania Cesarza Aleksandra.

— Minister skarbu baron Bruck wrócił z Werony do Wenecyi, a następnie udał się stamtąd do Tryestu. Sądzono powszechnie, że podróż do Werony była już przedsiębrana z powrotem do Wiednia, lecz minister nadspodziewanie znowu pojechał do Tryestu i dopiero w końcu przyszłego tygodnia ma do Wiednia odjechać.

— Bar. Werner podsekretarz stanu w ministeryum spraw zagranicznych otrzymawszy kilkotygodniowy urlop udał się w podróż do Włoch, co dało powód pogłoskom, iż podróż ta ma cele polityczne. Z jednéj strony twierdzą że bar. Werner uda się do Rzymu w sprawie konkordatu, drudzy zaś że aby przedstawić rządowi papieskiemu konieczność zmiany administracyi kraju. Tym czasem nie wiadomo dotąd wcale czy baron Werner będzie nawet w Rzymie.

— Mówią że hr. Buol przesłał okólnik do reprezentantów Austryi przy dworach obcych, w którym jak *Nürnb. Cor.* utrzymuje, kwestya włoska ma być dokładnie rozebrana. Myśl tego ustępu ma być następująca zdaniem pomienionego dziennika: Wypadałoby przyznać, że stan rzeczy we Włoszech zostawia wiele do życzenia; pytanie wszakże główne, czy przyczyny tego stanu w zawiązku jego przypisywane być mają rządom, lub czy raczéj nie są wyłącznie koniecznem następstwem dawniejszych i skrycie jeszcze istniejących usiłowań rewolucyjnych. To ostatnie jest niezawodnem, a oskarżenia podnoszone przez hr. Cavoura na kongresie paryskim przeciwko rządom włoskim tém więcéj zadziwienia wzbudzić musiały, iż niemożna się domyślać, skąd Sardynia może rościć sobie prawo do podobnego występowania. Jeżeliby prawo to mniemane miało polegać na polityce mniéj więcéj związanéj z usiłowaniami partyi rewolucyjnéj we Włoszech, natedy w interesie spokojności Europy najmocniéj ubolewaćby nad tem wypadało.

— *Schwöb. Merk.* podaje za rzecz pewną, iż Cesarz JMć zezwolił na przeniesienie do Paryża zwłok księcia Reichstadzkiego, tudzież że Cesarz Napoleon starał się już o to u dworu austryackiego zaraz po przywróceniu we Francyi cesarstwa.

— Dzienniki niemieckie utrzymują, że tego lata Cesarz Franciszek Józef zjedzie się z Cesarzem Napoleonem nad jeziorem Boden.

Niemcy.

Stan zdrowia Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy, musi być bardzo nadwątlony, skoro jak *Gaz. Krzyżowa* twierdzi, przyjazd jéj do Berlina ma się odbyć w zupełnéj cichości i zakazano tego wszystkiego, co tylko hałas sprawiać może, albowiem wywarłoby to szkodliwy wpływ na zdrowie Cesarzowéj. Na wszystkich przeto stacyach kolei wydane są rozkazy, aby ani muzyki, ani straży honorowéj nie stawiano, i owszem, aby nie wpuszczano nikogo na perony wczasie przejazdu jéj. Następca tronu wirtembergskiego wraz z żoną swoją księżniczką rosyjską, udał się do Warszawy dla powitania Cesarza Aleksandra.

—Oprócz portu w Jahde na morzu Niemieckiem, zamyśla rząd pruski założyć na morzu Baltyckiem nowy port wojenny u wyspy Rugii i w tym celu zwiedzał brzegi téj wyspy książę Adalbert pruski z jenerałem Prittwitz i budowniczym Hagen. Mieli oni bardzo przychylnie wyrazić się pod tym względem.

---

czas i z łatwością nie mógłbym odpowiedzieć.

W r. 1843, roku jubileuszowym, stanowiącym wiek trzeci od ogłoszenia dzieł Kopernika i jego zgonu; nasza powszechna uczoność, uroczyście obchodziła święto tak wielce obchodzące sławę i puściznę nietylko naszę, lecz i wszystkich Słowian. — Zacny i gorliwy śp. Adryan Krzyżanowski, dla uczczenia téj uroczystości i obalenia Walhalskiej pretensyi, wystąpił z dziełem i rozprawą tak znakomitą, że ta od Rosyi i Polski w pismach naukowych przebiegła Niemcy tryumfalnie, błysnęła we Francyi i Anglii, przeskoczyła nietylko Alpy i Pireneje, lecz nawet i Atlantyk. — Łatwo się domyśleć, o ile na tem cześć Kopernika i nasz honor rassowy zarobił.

Ja świadek naoczny tego wypadku, nie mógłem pozostać obojętnym i nieczynnym.— Wiedziałem, że wyborna rozprawa Krzyżanowskiego, już dostatecznie zaspokajała potrzebę czytających: naprzód więc pomyślałem o tych co czytać nie lubią lub nie umieją. Ztąd zamierzyłem wykonanie nie portretu, lecz raczéj karty historycznej obejmującéj w obrazach wspomnienia odnoszące się do życia, prac i rodowitości Kopernika.... Ta karta miała stanowić pamiątkę święta jubileuszowego 1843 r.

Lecz że dzieło tego rodzaju bez portretu obejśćby się nie mogło, znowóż przemyśliwałem nad jego wyborem i niebespieczeństwem wyboru. Wszystkie są niedbale narysowane i nie mają tego, czegoby powszechność w twarzy Kopernika poszukiwała... Gdybym dodał to coby tam być było powinno, okrzyczanoby mię zapewnie, żem autentyk sfałszował,— chociażbym ja tylko cudzy fałsz przyzwoitością i wiaro-podobieństwem przykrył. Gdybym zaś był żywcem którenbądź skopiował; na ówczas przypomnianoby mi nieudatność i z nauczycielską powagą przypomniano słowa Torwaldsena: „że „wrazie kiedy brakuje pewnych i niezawodnych doku„mentów, a pomnik już nie ma na celu familijnego lecz „ogólny interes; na ówczas artysta ma prawo i obo„wiązek nie ograniczać się jakimbądź szczegółowym „zarysem, z tego lub owego rysunku naśladowanym; „lecz raczéj schwyciwszy ogólne kroje, resztę jest wi„nien podług potrzeby zadeterminować i uszlachetnić.“

W tak zawsze niekorzystnéj dla mnie alternatywie, pozostał jedyny środek, uciążliwy wprawdzie dla mnie, lecz przyjazny dla sławy Kopernika.... Na téj pamiątce jubileuszowéj umieściłem wszystkie celniejsze warianty portretu Kopernika, pod któremi jest on znanym w różnych krajach, i któremi są ozdobione różne pomniki sztuki lub umiejętności. W takim razie i o tuluzkim, czyli raczéj o Reinholdowym Koperniku zapomnieć nie należało, gdy między nim a innemi wariantami niemało powinowactwa napotykamy.... Jeżelim zaś go w środku dzieła umieścił, to szczególniej dla tego, że on wystawia starca, czyli ostatni rok życia Kopernika, epokę, któréj wspomnienie dało powód do święta jubileuszowego, a to zaś, do wykonania niniejszej pracy.

Nie wątpię, że znajdą się pisarze z rzemiosła, co nietylko temu lecz i innym wariantom wizerunku Kopernika przymówią, i nie lada argumentem będą usiłowali ich powagę obalić bez żadnéj potrzeby, ze szkodą czci sławnego męża,— i zawsze na moję niekorzyść.

Tymczasem Niemcy, bez względu co my na to powiemy, czcić nie przestaną Kopernika umieszczonego na siódmym cudzie Germanii, to jest na zegarze astronomicznym w Strasburgu: zapewnie przebaczą oni Tobiaszowi Stimmer, że Polibien lub Ryszard III jego Kopernikowi są nieco podobni.

Bawary nie odstąpią pomnika postawionego w świątyni dla sławy całych Niemiec wzniesionéj (Walhalla) gorliwością monarchy miłującego sztuki i umiejętności... Nie przyznają się oni do pomyłki, chociaż rozprawa Krzyżanowskiego wymownie ją dowiodła.

Włochy obstawać będą za swym Basaetim, i ciągle upatrywać będą w jego utworze owego profesora astronomii w Rzymie, co swym pomysłem wstrzymał w biegu słońce, a poruszył ziemię.

Anglicy nie odstąpią od Kopernika w Greenwich namalowanego; chociaż ten nieco na młodego Newtona zakrawa. Greenwich jest przytułkiem wysłużonych marynarzów: wszystko co go otacza i zdobi, jest tam w wielkiem poszanowaniu: tam Kopernika pokazują jako jedyny autentyk.

Warszawa słusznie od swego nie odstąpi: a do kogobądź byłby on podobnym, zawsze w posągu Kopernika będzie ona z dumą przekazywać potomności, tak cześć dla swego ziomka, jak równie pamiątkę ogólnéj gorliwości, gdyż takowy był wzniesiony składkowym groszem.

Posiadacze zbiorów numizmatycznych nie usłuchają syllogizmu, którym chcielibyśmy im dowieść, że ich Kopernik nie jest Kopernikiem, lecz raczéj Stoflerem, gdyż był modelowanym z Reinholdowego... Na to oni nam bezwątpienia odpowiedzą: nie znamy Stoflera i Reinholda: kłóćcież się więc o nich w waszych poswarkach; my zaś tymczasem od lat 30tu tak w katalogach jak we wszystkich zbiorach europejskich, oceniamy kolosalne przedsięwzięcie Duranda i sumienny rylec Godela.... Ci jeżeli użyli tego a nie innego wzoru, to bez wątpienia nie z niedostatku lub niewiadomości: a jeżeli na Stoflera, Reinholda i Durandowego Kopernika tak bardzo się srożycie;... to lepiéj zróbcie inny dokładniejszy medal.... my go nabędziemy, lecz dawniejszego dla waszéj przyjemności nie wyrzucimy ze zbiorów i katalogów naszych.

Uczeni obstawać będą za Kopernikiem naszego Jeremiasza Falka, przy dziele Heweliusza w pośród greckich mędrców umieszczonym. Napróżno przez konsekwencye dowodzić im będziemy, że ten Kopernik jest tylko ideałem, gdyż przy nim stojący Ptolemeusz, którego z antycznych kameow tak łatwo było powtórzyć, wcale jest niepodobny... Oni nam odpowiedzą: Ptolomeusz Falka nie obchodził, lecz Kopernik w dziele znakomitego ziomka i astronoma, w dziele wydanem kosztem swych protektorów, Ludwika XIV i Jana III, nie mógł być wyssanym z palca... Przypomina on pomniki Frauenburgskie i Toruńskie; a jeżeli wyraz jego jest nad te ponętniejszy i szlachetniejszy, to nie jest przywarą, lecz raczéj zaletą smaku i rylca naszego wielkiego artysty.

W tych literackich konjekturach zapewnie Boissard, Teodor de Ry, Gassendy i inni jeszcze, potrącenia nie unikną... Obronię ja ich gdy tego przyjdzie potrzeba: tymczasem żałuję, że o portretach które są tylko *accessorium pamiątki jubileuszowej*, tak wiele rozprawiać przyszło.

Nakoniec pozdrawiam cię ziomku i mój przyjacielu.

Antoni Oleszczyński.

Czytamy w *Zeit:* Po dziennikach obiega wieść, iż Anglia i Francya poleciły posłom swoim za granicą, aby ci uwiadomili urzędownie dwory, przy których są uwierzytelnieni o zawarciu traktatu oddzielnego w d. 15 kwietnia r. b. dodając, że traktat rzeczony nie jest bynajmniéj dowodem nieufności względem innych państw, które podpisały traktat pokoju, ale tylko następstwem przymierza grudniowego. Uwiadomienie to poprzedzonem być miało zapytaniem Prus i Rosyi. Słychać także że Austrya przesłała oświadczenie swoje Prusom i Rosyi w przedmiocie traktatu 15go kwietnia.

W Kissingen najęto mieszkanie dla kanclerza rosyjskiego hr. Nesselrodego, który w tych dniach tam spodziewany.

Francya.

Czytamy w *Monitorze* z d. 20 b. m.

JKW. książe Oskar stanął dziś o godz. 5½ w dworcu kolei żelaznéj północnéj, gdzie nań czekał J. E. minister wojny, W. marszałek pałacu. Kapitan artyleryi p. Brady, oficer służbowy cesarski, dodany do boku księcia Oskara szwedzkiego w ciągu jego pobytu we Francyi, wyjechał na przeciw J. K. Wysokości aż do Valenciennes.

Szereg wewnątrz i w dziedzińcu tworzył batalion gwardyi cesarskiéj i batalion piechoty liniowéj, które J. K. Wysokości oddawały honory wojskowe. Kilka pojazdów dworskich otoczonych honorową eskortą przewiozło księcia Oskara szwedzkiego do pałacu w Saint Cloud, gdzie J. K. W. przyjętym był na peronie przez JJ. EE. księcia Cambacérès w. mistrza ceremonii i ks. Bassano, w. szambelana.

J. C. M. wyszedł na przeciwko J. K. W. aż do wielkich schodów skąd przeprowadził go do salonu, gdzie nań oczekiwała Jéj C. Mość.

J. K. Wysokości towarzyszą: pułkownik Loven, szambelan, kapitan Floch, oficer służbowy, porucznik od marynarki Afzeluis, oficer służbowy, porucznik Due, Dr. Liljebjorn lekarz nadworny.

— J. C. K. W. arcyksiąże Maksymilian zwiedziwszy wczoraj z rana *Notre Dame de Paris* i ogród botaniczny powrócił ku południowi do Saint Cloud chcąc być wraz z Cesarstwem na mszy odprawionéj w kaplicy pałacowéj przez jednego z pełnomocników cesarskich. Po śniadaniu wyjechał arcyksiąże wraz z Cesarzem na spacer w powozie do Wersalu dokąd raz jeszcze w dniu jutrzejszym udać się mają dla zwiedzenia pałacu i muzeum.

Cesarz i J. C. K. Wys. wrócili na obiad do Saint Cloud, na który miał zaszczyt być zaproszonym poseł austryacki i bar. Bourqueney wraz z żoną.

Uczniowie i orkiestra z konserwatoryum wykonali wieczorem wspaniały koncert w obec niewielkiego koła zaproszonych, pomiędzy którémi znajdowali się członkowie poselstwa austryackiego w Paryżu.

Arcyksiąże Ferdynand Maksymilian zwiedził dziś daléj główne pomniki Paryża: J. C. K. W. zwiedził Luwr, którego niezmierne artystyczne bogactwa szczegółowo rozbierał. Młody książe, który lubi w podróży wyłamywać się z jarzma etykiety, okazał chęć bycia dziś na obiedzie wraz z swym orszakiem w jednéj z restauracyi Palais-Royal. Hr. Bacciochi pierwszy szambelan cesarski, który podjął się kazać przygotować obiad J. C. K. Wysok. u *Trois Frères Provençaux*, miał zaszczyt towarzyszyć Arcyksięciu, który dzień zakończył na operze, gdzie przedstawiano „Korsarza“.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj z dnia 19 b. m. lord Colchesler oznajmia, iż w przyszły czwartek zwrócić chce uwagę Izby na zmianę, jaką traktat paryski wprowadził w prawo morskie. Na zapytanie lorda Elgin względem Ameryki środkowéj, oświadcza lord Clarendon, że jest podpisany przez p. Hammond i ogłoszony w dziennikach, jest autentycznym dokumentem, że od chwili rozpoczęcia wojny przez Walkera, ajent z Costa-Rica i kilku ajentów z Ameryki południowéj udali się do rządu angielskiego dla otrzymania jego pomocy. Przedłożono rządowi Jéj król. Mości wielką ilość projektów, z których każdego jest celem uznać jéj protektorat. Lecz na wszystkie te propozycye i ofiary rząd zawsze odmownie odpowiedział. Hr. Clarendon dodaje, że broń żądana przez p. Hammond nie została wydaną, jak to rząd angielski porozumiewał się względem téj kwestyi z rządem Stanów Zjednoczonych. P. Marcy oświadczył, że nie pochwala stanu rzeczy istniejącego obecnie w Nicaragua i znajduje go niebezpiecznym. Hr. Clarendon kończy, mówiąc, iż nie wie coby lepszego stać się mogło dla Stanów Zjednoczonych i Anglii, jak żeby się porozumiano i zgodzono względem wzajemnéj opieki nad dotyczącymi poddanymi.

Na pytanie hr. Malmesbury względem Czerkiesów, hr. Clarendon odpowiada, iż prawdą jest, że deputacya czerkieska przybyła do Konstantynopola, i że naczelnicy czerkiescy pisali list do królowéj z prośbą, aby niepodległość ich była uznaną. Lecz prośba ta nastąpiła dopiero po zawarciu pokoju, co więcéj, Czerkiesi przyrzekli w ciągu wojny pomoc, któréj nigdy nie dawali; zresztą ten, który w imieniu ich przemawiał, jest Hafer pasza, którego przedstawiają za największego nieprzyjaciela, jakiego w Turcyi mają państwa zachodnie. W obec tych faktów, lord Clarendon jest zdania, że Anglia do niczego obowiązaną nie jest. Wniosek lorda Albemarle względem zamianowania komisyi śledczéj w celu zbadania administracyi Indyj angielskich, znajduje przeciwnika w hr. Granville i zostaje przez Izbę bez podziału odrzuconą. Po odczytaniu kilku bilów, nieowierających szranków żadnym ważnym dyskusyom, Izba się odracza.

— Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 19 b. m. lord Palmerston oświadczył w odpowiedzi panu Hall, że w zeszłym tygodniu odebrał list od arcybiskupa z Cantorbery wyliczający powody, dla których pragnąćby należało, aby muzyka wojskowa przestała grywać w parkach. Lord Palmerston powiada, że jakkolwiek uważa muzykę w ogrodach za niewinną zabawę, ponieważ jednak duchowieństwo z innego się na to zapatruje stanowiska, nie chcąc przeto drażnić uczuć religijnych wielkiéj części kraju, wydał rozkaz zaprzestania muzyki w niedziele.

Po zebraniu się Izby w komitet, kanclerz skarbu przedkłada jéj budżet.

Przypomina on, że już w miesiącu lutym składał Izbie sprawozdanie z dochodów i domniemanych wydatków; wynikało z niego, iż deficit wynosił 3,560,000 funt. szt. i w celu pokrycia przedłożył on projekt 5-milionowéj pożyczki. Pożyczka ta została zaciągniętą. Minister przypomina, że następnie przedłożył Izbie projekt puszczenia w obieg bonów skarbowych za 3 miliony, co się jak najpomyślniéj udało. Od téj epoki bilans za rok 1855—1856 przedłożony był parlamentowi a szanowni członkowie porównywali dochody i wydatki roku zeszłego. Wydatki wynosiły 88,428,000 fszt., dochody 65,704,000 fszt., było zatem przewyżki w wydatkach 22,723,000, nie licząc w to 1,000,000 pożyczki sardyńskiéj i spłaty pensyj dziedzicznych wynoszących 213,000 f. szt. Ogół sum spłaconych wzwyż dochodów, wynosił więc 23,936,000 fszt. Dla pokrycia téj różnicy zrealizowanem zostało: za pomocą pożyczki na umorzenie długu państwa wynoszącéj 19,501,000, w bonach skarbowych 977,755, w obligacyach skarbowych 6 milionów, razem 26,478,000. Miał on przeto złożyć rachunek z 2,542,000 fszt. W d. 31 marca 1856 r. bilans tworzył sumę 5,600,000 fszt. a w d. 31 marca 1855 r. 3,919,000 fszt., od których wypadało odtrącić 1,000,000 funt. szt. jako zaliczkę na dochody, bilans przeto rzeczywisty na rok 1856 2,651,100 fszt. wraz z dodaniem sumy 100,000 fszt. do ogółu z którego sprawozdawca ma zdać rachunek.

Ogół wydatków za 2 lata wojny wraz z 1 milionym zaliczonym Sardynii wynosił 155,171,000 fr. Wydatki w ciągu dwóch lat pokoju poprzedzających wojnę tworzyły sumę 102,032,000 fst. — Kanclerz skarbu kończy swoje sprawozdanie wykazując wpływ jaki wywarło na finanse oswobodzenie zewnętrznego handlu.

P. D'Israeli wyraża zadowolnienie swe z pomyślnego stanu finansów pomimo nadzwyczajnych wydatków spowodowanych potrzebami wojny. Zanim jednak zatwierdzoną zostanie obietnica drugiego miliona Sardynii uczyniona, chciałby on mieć wyjaśnione tajemne stosunki pomiędzy Anglią i Sardynią co się tyczy Włoch. Badałem, mówi on, traktat potrójny zawarty między Anglią, Francyą i Austryą. Traktat ten jest mądry, powiada pan D'Israeli, lecz kiedy z jednéj strony zachęcamy Sardynią do krucyaty na rzecz liberalizmu we Włoszech, staramy z drugiéj utrzymać panowanie Austryi w tych prowincyach.

Co do tajemnych stosunków z Sardynią odpowiada lord Palmerston, na mocy których państwo to ma mieć posłannictwo szerzenia rewolucyi we Włoszech, nie ma w tém żadnéj podstawy. Sardynia ma rolę szlachetną do odegrania. Nic niezaszło pomiędzy Anglią i Sardynią, o czemby świat nie wiedział. Kiedy kraj taki jak Sardynia zawiera przymierze z Francyą i Anglią i bierze szlachetny udział w wojnie, w które dwa te mocarstwa były wplątane, tworzy się zapewne pomiędzy temi trzema mocarstwami sojusz, nakazujący Francyi i Anglii opiekować się Sardynią i zasłaniać ją przeciw wszelkiéj zewnętrznéj obeldze.— Traktat zawarty pomiędzy Francyą, Austryą i Anglią ma tylko jeden cel zaproponowany w roku zeszłym w czasie konferencyj wiedeńskich; traktat ów był obecnie jednym z pierwszych życzeń rządu austryackiego, a celem jego nadzor nad wykonaniem traktatów zawartych na rzecz całości ottomańskiego państwa.

Kwestya powraca znów w obręb finansowości po żywych rozprawach: Izba przyjmuje postanowienia proponowane przez lorda kanclerza.

Rosya.

Rosya przystępuje teraz żywo do budowy kolei żelaznych w różnych stronach państwa, i ustanowienia żeglugi parowéj na wszystkich większych rzekach rosyjskich i polskich. Skreśliliśmy dawniéj kierunek wszystkich rozpoczętych i projektowanych kolei żelaznych, i plan całéj przyszłéj sieci tych dróg. Dzisiaj powiemy słów kilka o podniesieniu się żeglugi parowéj na rzekach rosyjskich i polskich. Po Wołdze, Dźwinie, Newie i Dźwinie północnéj pływają już oddawna statki parowe. W roku przeszłym ukazały się na Niemnie, a nawet Wilii po raz pierwszy parowce, należące do znanego towarzystwa żeglugi parowéj wiślanej założonego od dawna w Warszawie przez hr. Andrzeja Zamojskiego i obywateli Królestwa Polskiego, a którego parowce pływają już od lat kilkunastu po Wiśle i wpadających do niéj rzekach Narwi i Bugu. Na Bohu żeglują już od lat paru statki parowe ułatwiając handel zbożowy ukraiński i podolski. Obecnie tworzy się towarzystwo żeglugi parowej na Dnieprze, na wzór „Spółki żeglugi parowéj Królestwa Polskiego“; w Kijowie, w Berdyczowie, w Żytomierzu, w Mińsku, w Moskwie i w Niższym-Nowogrodzie otwarto podpisy na akcye. To nowe towarzystwo chce mieć parowce i urządzić żeglugę parową nietylko na Dnieprze, lecz i na w padających do niego Berezynie i Prypeci. Projekta względem usunięcia zasp i namulisk przy ujściu Dniepru i wysadzenia skał podwodnych, zwanych porohami, a przeszkadzających żegludze, zajmuje teraz inżynierów. Względem jednak wysadzenia porohów dnieprowych jest ta trudność, że właśnie porohy te, podwyższając stan wody na górnym Dnieprze, są przyczyną peryodycznego wiosennego wezbrania Prypeci i wpadających do niej strumieni, które to wezbranie i zalew ułatwia bardzo spław drzewa i produktów z całéj Pińszczyzny. Żeglugą parową na Donie sam rząd się zajmuje, gdyż buduje flotylę wojenną parową na téj rzece. Wiele także do ułatatwienia żeglugi przyczyniło się pokopanie nowych i ponaprawianie dawnych kanałów, łączących rzeki wpadające do morza Baltyckiego z rzekami uchodzącemi w Czarne i Kaspijskie morza. Wiele jednak pod tym względem jest jeszcze do zrobienia, szczególniej by sprostować i pogłębić koryta wielu rzek i uczynić je spławnemi.

— *Pszczoła Północna* podaje list z Penzy, zawierający kilka ważnych uwag względem zawartego pokoju, jak np.: „Rosya będzie się mogła z łatwością oprzeć zewnętrznym nieprzyjaciołom, jak tylko pokona swych wewnętrznych wrogów, jakiemi są: kłamstwo, chciwość i oszustwo z ich całym orszakiem złożonym z podstępu, zdzierstwa, rabunku, dzikości, oraz miłość własną z jéj świtą, którą tworzą lenistwo, obojętność, fałszywa filantropia dla cudzoziemców i niewytrwałość; gdy mówiemy pokona tych wewnętrznych wrogów, a trzymać się będzie ruskiego ducha i narodowości.“

Jenerał Edgar Ney przybyły do Petersburga 12go maja w nadzwyczajném poselstwie od Cesarza Napoleona, miał zabawić dni kilka w téj stolicy i następnie wrócić wprost do Paryża.

Królestwo Polskie.

Warszawa w téj chwili pełna jest obywateli, którzy zjechali się z całego Królestwa Polskiego; przybyło także wielu obywateli i wielu wyższych wojskowych z Cesarstwa rosyjskiego i kilka znakomitych osób z zagranicy, między temi ostatniemi nadzwyczajny poseł angielski, jenerał Grey. Od 18go maja przyjeżdżają codziennie do téj stolicy z Petersburga jenerał-adjutanci i fligel-adjutanci Cesarza, poprzedzający przybycie monarchy, a między niemi przybył 20go t. m. książe Dołgoruki, były minister wojny. Przybycia Cesarza oczekiwano w nocy z 22go na 23ci, do téj chwili jednak nieotrzymaliśmy wiadomości po jego przyjeździe. Na przyjęcie monarchy Warszawa odświeżyła się i przystroiła: ukończono i puszczono wszystkie wodotryski; odmalowano na nowo na rozkaz jenerał-policmajstra fronty wszystkich domów; powtórnie nakazano Izraelitom ogolić brody i przywdziać albo francuzki albo narodowy ruski strój; obostrzono zakaz palenia cygar na ulicy. Przybyło także do tego miasta kilku artystów, a 20go wieczorem zjechał z Berlina Rentz wraz z całem gronem sztucznych jeźdzców, skoczków, trzodą słoni i jeleni, a 22go rozpocznie swe przedstawienia w nowo wybudowanym cyrku na placu Zielonym obok Saskiego ogrodu.

Dzienniki warszawskie ogłaszają, aby obywatele Królestwa pragnący znajdować się na balu szlachty Królestwa Polskiego, zechcieli zgłaszać się do marszałków swych gubernij.

— W nocy z 19go na 20 przewieziono przez Warszawę z Berlina do Iwangrodu zwłoki księżnéj Paskiewiczowéj dla złożenia ich w nowym rodzinnym grobie w twierdzy Iwangrodzie.

— Rada administracyjna Królestwa, zważywszy że środki przepisane obowięzującą dzisiaj ustawą policyi weneteryaryjnéj, okazują się niedostatecznemi do zapobieżenia szerzeniu się zarazy bydlęcéj, księgosuszem zwanéj, zanim wydane zostaną prawidła stałe dla zabezpieczenia rolnictwa krajowego od téj dotkliwéj klęski, — wydała na przedstawienie komisyi rządowéj spraw wewnętrznych nową ustawę tymczasową, mającą obowiązywać przez rok jeden dla wypróbowania skuteczności przepisanych środków. Najprzód ustawa ta nakazuje wybranie przez właścicieli dóbr ziemskich komitetu w każdym powiecie, mającego przedsięwziąść środki przeciw szerzeniu się zarazy bydlęcéj. Następnie przepisuje, iż jednym z obowiązków komitetu będzie, że jak tylko dowie się i przekona o ukazaniu się zarazy księgosuszu w jakiejkolwiek miejscowości powiatu, natychmiast bydło dotknięte tą zarazą lub podejrzane o zetknięcie się z zarażonem, przez swoich delegowanych oszacuje i wybić nakaże. Rząd zapłaci właścicielowi za bydło wybite według tegoż szacunku, którego jednak maximum (35 rs. za wołu, 25 rs. za krowę, 15 rs. za jałówkę) ustawa przepisuje. Dla pokrycia wydatków tak za wybite bydło, jak w ogóle dla uśmierzenia księgosuszu podług artykułów téj ustawy poczynionych przez rząd, rozpisaną będzie jednorazowa składka na wszystkich posiadających bydło rogate, w stosunku do liczby onego. W tym celu wójcia gmin i magistraty miast ułożą spisy dokładne bydła znajdującego się pod koniec października r. b. w każdéj gminie i mieście; które to spisy poświadczą członkowie komitetu. Po otrzymaniu spisu bydła, dyrekcya ubespieczeń zaprojektuje taryfę składki i przedstawi takową do zatwierdzenia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych.

Turcya

Ciągle powtarzają się zaburzenia i powstania z powodu hattihumajonu sułtańskiego i mordy popełnione przez muzułmanów na chrześcianach w miastach Azyi Mniejszéj i Syryi. Porta wysyła wprawdzie liczniejsze oddziały wojsk w tamte strony i tworzy kolumny ruchome, które przebiegać mają cały kraj we wszystkich kierunkach i orężem przymuszać do szanowania prawa i porządku; lecz wszystkie te dobre chęci Porty rozbijają się o niechęć, fanatyzm, złą wolę i nieudolność podrzędnych urzędników a nawet paszów i gubernatorów, szczególniéj zaś o fanatyzm muftych i ulemów. Do syryjskiego paszaliku Adana — gdzie w mieście Marasz blisko Aleppo wybuchły opisane już zaburzenia i mordy, i gdzie spalono z całą rodziną i domem ajenta angielskiego Guarmani, — posłano silny oddział wojsk a dowódzcy jego dano firman na jenerała-gubernatora paszaliku Adany, by spieszniéj zdołał przywrócić porządek. W Magnezyi Sulejman pasza zdołał chwilowo stłumić powstanie i uwięził przewódzców.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dorota Pollak z Królewca przełożona szpitala gminy żydów polsko-niemieckich w Jerozolimie, zakupiła tamże 1500 stóp kwadr. gruntu na górze Oliwnéj na cmentarz żydowski tejże gminy. Dokument w tym względzie sporządzony po arabsku i po hebrajsku, podpisany jest przez konsulów europejskich.

Wyszedł Nr. 19 „Tygodnika Rolniczo-przemysłowego Krakowskiego“ i zawiera:

1) Uwagi o modrzewiu i sosnie (D. c.)
2) Przygody przyjemności i próby młockarni ręcznéj.
3) Owce i kozy ze względu na gospodarstwa w górach.
4) Korespondencya gospodarska:
   a. z Warszawy.
   b. z Krakowa.
5) Kronika bibliograficzna gospodarczo-rolnicza.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 24go maja.*— Metaliki 5-procent. $84\frac{1}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{7}{8}$. Metaliki 4-proc. $86\frac{13}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 85. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{3}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $66\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $2\frac{1}{2}$. — Paryż $118\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1116. — Akcye kolei żel. północ. 2910. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 24 maja. — Bankn. austr. ż. $109\frac{1}{4}$,— pł. $108\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. $106\frac{1}{2}$ pł. 106. — Ruble sr. nowe ż. 102,— pł. 101. — Cwancygiery nowe ż. 112,— pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają $35\frac{2}{3}$, płacą $35\frac{1}{3}$. Dukaty austr. holend. ż. 21,— pł. $20\frac{1}{2}$. — 20-frank żąd. 35, płacą $34\frac{1}{2}$. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100,— pł. $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $84\frac{1}{2}$, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $76\frac{1}{2}$, płacą 76.

Kurs lwowski z dn. 20go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 39. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 39. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 6. — Rubel ros. złr. 1 kr. 33. Talar pruski złr. 1 kr. 28. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 8. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. 84 kr. 30.— Dawał za 100 złr. 84 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 23 maja. Metaliki 85. — Nowa pożyczka $66\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1118. — Akcye kolei żelaznéj północ. 290. — Agio od złota $5\frac{7}{8}$, od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 85.

Kurs wrocławski z d. 22go maja. — Banknoty austr. $101\frac{1}{2}$ d. — Bankn. polsk. 94 dają. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{1}{4}$ d. — nowe — ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $100\frac{1}{4}$ żąd, dto $3\frac{1}{2}$-proc. 90 d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 84 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22go maja. Przedwczoraj w obecności Cesarza Napoleona i Arcyksięcia Ferdynanda Maksa, odbył się przegląd wojsk w Wersalu; wieczorem był bal w St. Cloud. Wczoraj J. C. Wysokość Arcyksiążę znajdował się na obiedzie danym przez posła ces. austryackiego barona Hübnera; wprzód przyjmował J. C. W. wiele znakomitych osób w pałacu tegoż poselstwa. Dzisiaj ma być bal w St. Cloud. Według najnowszych wiadomości z Marsylii, ceny zboża tamże spadły.

Londyn 22 maja. Diskonto bankowe dla weksli wystawionych na dłuższy termin zniżone zostało na sześć od sta. — W Izbie wyższéj lord Lyndhurst cofnął swoją mocyą względem spraw włoskich. Na lorda Clarendona uderzało żywo stronnictwo torysów, za to, że przy stanowieniu na konferencyach paryzkich nowego prawa morskiego, porzucił dawną zasadę zabierania mienia nieprzyjacielskiego na neutralnych okrętach.

Konstantynopol 16 maja. Z powodu świeżo zawartéj konwencyi, sprzymierzeni przyspieszają wymarsz swych wojsk. Angielska jazda zaczęła wsiadać na okręty (gdzie?); pułk ułanów, przybyły dawniéj z Indyj, sprzedał 600 koni rządowi tureckiemu. W przyszłym podobno tygodniu Anglicy mają rozpocząć oddawanie pułków angielsko-tureckich władzom ottomańskim. Urzędnicy poselstwa rosyjskiego, mianowicie pp. Pisani, dwóch Timonów, bar. Hübsch i dragoman przybyli już tutaj. P. Basili ma być komisarzem rosyjskim przy konferencyach nad sprawami Księstw Naddunajskich.

Z Krymu odpłynęło już do 10go maja 55,000 Francuzów, 9000 Anglików, 7000 Piemontczyków i 10,000 Turków. Jeszcze znajduje się na tauryckim półwyspie 85,000 Francuzów, 40,000 Anglików, 9000 Piemontczyków i ogromne zapasy najtrudniejsze do wyprowadzenia. Marszałek Pélissier ma pozostać w Krymie dopóki wojska francuzkie zupełnie nie opuszczą tego dawnego teatru wojennego.

Przyjechali od 23 do 24 maja.

HOTEL POLLERA. Seifert Antoni, Buroni Jan wł. dóbr, Utmann Heinrich, Höflich Leon, Köllner Ignacy ze Lwowa. Pokorny Franciszek z Frydek. Baumgarten Emanuel z Wiednia. Kuhn Wilhelm, Rüsenberg Ignacy z Ołomuńca. Tetmajer Władysław z Prus. Homolacz Edward z Zakopany. Potocki Włodzimierz z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Bobrowski Ignacy i Wincenty z Galicyi. Daniel Schütz ajent handlowy z Galicyi.

KOLEJ ZELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 35 po połud.
	o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Oświęcima	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana.
	o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Oświęcima	o godzinie 11téj min. 25 przed połud.
	o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 23 maja. Na dzisiejszym targu kleparskim nie było wielkiego ruchu w zbożu, jedynie żyto i jęczmień nieco poszukiwane, które płacono po cenach notowanych. Pszenica szczególnie w małéj ilości zwieziona i tylko z Prus kupcy skupować ją chcieli na późniejsze odstawy. Owies daléj wciąż bardzo pożądany i dobrze płacony. Dawano dziś za niego wraz z opłatą konsumpcyjną miejską, w pięknem ziarnie po 5, 5¼, aż do 5½ złr. Jagły i kukurudza w wielkich partyach ofiarowane i dla tego nieco w cenach zniżać się poczęły. Kukurudzę płacono po 7⅓, 7½ złr., kaszę jaglaną wraz z opłatą konsumpcyjną po 13½, 14, 14½ złr., a i tak nie wielkie tylko ilości znalazły pokup. W ogóle nie było szczególnego ruchu targowego i takowy ograniczał się tylko do miejscowéj konsumpcyi. Tydzień ten w ogóle jako poświęcony obchodowi Bożego Ciała nie powiększy zapewne o wiele dowozów krajowych i z Król. Polskiego; gdzie także wyjazd zamożniejszych obywateli do Warszawy wstrzyma również dowozy większych partyj pszenicy na granicę.

(1081) (N a d e s ł a n e.)

Z pod Rzeszowa 20 maja. Gdym się do miasta na jarmark wybierał, ani mi przez myśl nie przeszło, że zamiast chodzić po targowicy odbędę wśród najróżnorodniejszego towarzystwa, przy odgłosie dobornéj muzyki i śpiewu uszczęśliwionéj młodzieży pielgrzymkę do przyległego Borku. Lecz idąc Pańską ulicą spotykam się przy gmachu szkolnym z kompletną muzyką wojskową, około któréj młodzież rześka z majem u kaszkietów dosyć licznie się zgromadziła, a wychowany niegdyś pod żelazną i zimną opieką moich nauczycieli, pozbawion wszelkiéj fantazyi, jeszczem się niczego domyśleć niemógł, i pytając o przyczynę tego skrzętnego zgromadzenia, dostałem w odpowiedź: „Szkoła normalna obchodzi dzisiaj majówkę.“ WP. pułkownik na prośbę uczniów o sześciu muzykantów, rozkazał bezpłatnie wystąpić całéj bandzie, byleby się młodzież doskonale bawiła. Wnet też ciekawość moja zaspokojoną została, kiedy z korytarza szkolnego szereg wesołéj dziatwy pod kierunkiem swych nauczycieli wysuwać się zaczął, których, nie groźna ręka nauczycieli naszych czasów studenckich, ale uprzejme i tkliwe oblicze pedagogów w szeregi czwórkami urządzało. Po tym akcie stanęła na czele muzyka wojskowa pułku Lichtenstein z kilkudziesięciu ludzi złożona, a po uderzeniu w bęben zagrzmiały różne instrumenta i cały pochód ruszył się z miejsca. Jak dumnie i wesoło każdy w takt stąpał, jak się za zbliżeniem do miasta tłum zwiększał, jaka radość na twarzach mieszkańców się malowała, z jaką otuchą i chlubą każda matka na swego syna spoglądała, i ile powozów, bryczek, a nawet fur się w tyle ciągnęło, to mniéj kogo obchodzić może. Jednak téj sceny pominąć nie mogę, kiedy przy zbliżeniu się do lasku słyszeć się dały w oddaleniu wiwaty. Wygłaszała je młodzież gimnazyalna, która sobie u swego dyrektora rekreacyę na ten półdzionek wyprosiła, i która uboczną drogą chciała zdążyć na czas przed lasek; co zobaczywszy młodzi, staneli, i oczekiwali wśród okrzyków swych starszych braci. To spotkanie czułe i prawdziwe ukształcenie cechujące, to braterskie przywitanie przekonało mię najdostateczniéj o błogich skutkach teraźniejszego wychowania publicznego, i o wykształceniu tych mężów, którym W. Rząd to szczytne stanowisko powierzył. Żeby opisać te wszelkie gry i zabawy tego młodego świata, w których zarówno z 6téj klassy gimnazyalnéj, jak z 1éj normalnéj nie w jednym kółku wraz z nauczycielami obydwóch szkół każdy uczeń udział brał, z jakim okrzykiem młodzież naczelników tak wojskowych jak i cywilnych witała, jak ten festyn studencki powoli w zabawę publiczną przechodził, to trudno opisać, trzeba koniecznie widzieć, aby doświadczyć tego miłego i w swoim rodzaju szczególnego wrażenia. Dosyć na tém, że nietylko młodzież szkolna, ale cała publiczność tam będąca tak się ubawiła, że z trudnością do powrotu nakłonić się dała. Lecz gdy słońce ku zachodowi się miało, dał dobosz (uczeń) znak zgromadzenia się, poczém, pod najpogodniejszém niebem przy odgłosie muzyki zanuciła młodzież z zapałem i wdzięcznością hymn ludu, a JWW. panowie: Starosta, Prezes sądu, Pułkownik pułku Lichtenstein, naczelnicy różnych urzędów i wielka liczba wojskowych i urzędników wtórowali tym niezmyślonym i niewinnym głosom. Na to nastąpił pochód powrotny z równym objawem wesołym, tylko że orszak naprzeciw wychodzącemi się powiększył, i przy wkroczeniu do miasta w jedną nieprzejrzaną masę się przeistoczył. A gdy wszyscy z widoczném zadowolnieniem i ukontentowaniem młodzież przed gmachem szkolnym pożegnać sądzili, ta zamiast domniemanego znurzenia oświadcza gorące życzenie i usilną prośbę oficerowi zawiadującemu muzyką, aby zechciał dopełnić ich szczęścia i pozwolił bandzie odprowadzić ją przed mieszkanie p. Seredyńskiego swego dyrektora ulubionego, któremu publicznie chcą dać dowód swojéj nieograniczonéj miłości i wdzięczności, i cały ten liczny pochód był świadkiem rozrzewniającego oraz miłego widoku, gdzie wśród rozlicznych wiwatów z zasługi i cnoty zaszczytnie w kraju naszym znanego pana Seredyńskiego tak tkliwie uszanowane zostały. Nie przypominam sobie, bym kiedy z tak błogiem usposobieniem miasto opuszczał, bo się naocznie przekonałem, że i szkoła i młodzież na korzyść od owych za naszéj pamięci się zmieniły, i że obydwa zakłady zrozumiały hasło Najjaśniejszego i miłościwie nam panującego Pana. P. W.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Z. 1666.] Für die k. k. Saline in Wieliczka sind 1500 N.-Ö. Metzen weiche Holzkohlen, und 500 N.-Ö. Metzen harte Holzkohlen einzuliefern.

Lieferungswillige werden hievon mit dem verständiget, dass sie hierauf versiegelte, von Aussen mit dem Worte: „Lieferungsanbot“ bezeichnete Offerten, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrags erforderlichen zehnperzentigen Reugelde zu versehen sind, in der k. k. Berg- und Salinen-Direktions-Kanzelei zu Wieliczka bis zum 28. Mai d. J. um 12 Uhr Mittags einbringen können, wo die diessfälligen Lizitations- und bezüglich Lieferungs-Bedingnisse, denen sich jeder Offerent genau unterziehen muss, während den gewöhnlichen Amtsstunden einzusehen sind.

Von der k. k. Berg- und Salinen-Direktion.

Wieliczka den 5ten Mai 1856. (1103)

N. 2275. **E d i c t.** (1061--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Hr. Jakob Gołuchowski als Vormund der minderjährigen Ludwik und Severina Gołuchowskie und der Fr. Mathilde Hoffmann als Vormünderinn der minderj: Anna, Konstanzia und Alexandra Jordany bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten der im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 269. Pag. 344 und 345 n. 17. und 19. haer vorkommenden Güter Kozy sammt Attinentien Kozy górne und Kozy dólne. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 21. Mai 1855. Z. 816 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 35530 fl. 20 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 Juni 1856 beim k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 29 April 1856.

E d i c t.

[N. 1355.] Vom k. k. Bezirksamte Jaworzno werden die vor der heurigen Rekrutirung flüchtig gewordenen Militärpflichtigen Individuen als:

Aus Jaworzno	Paul Olej	Haus-Nr. 58
„ „	Peter Kucharski	— 26
„ „	Paul Baran	— 205
„ „	Peter Wąsowicz	— 148
„ „	Hiazenth Malikowski	— 2
„ „	Martin Doległo	— 186
„ „	Johann Ziarko	— 65
„ „	Johann Kośmider	— 2
aus Dąbrowa	Thomas Pacia	— 14
„ „	Josef Guja	— 14
„ „	Sebastian Jaromień	— 4
aus Ciężkowice	Franz Leś	— 43
„ „	Stanislaus Chechelski	— 151
„ „	Johann Chechelski	— 34
„ „	Joseph Glimos	— 143
aus Jeleń	Johann Kula	— 88
aus Siersza	Mathias Pałka	— 44
aus Myślachowice	Franz Ciapała	— 78

hiemit vorgeladen, binnen vier Wochen in ihre Heimath zurückzukehren und der Militärpflicht Genüge zu leisten, ansonsten dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden. — Vom k. k. Bezirksamte.

Jaworzno am 14 Mai 1856. (1055--3)

Ner 11,570. **Wezwanie.**

Magistrat miasta Krakowa wzywa poniżej wyrażonych Starozakonnych popisowych do Gminy Kazimierskiéj należących, a z miejsca pobytu wyśledzonemi być niemogących, aby w terminie 6 tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, przed Komissyą Assenterunkową stawili się — w przeciwnym bowiem razie za zabiegów przed rekrutacyą uważani i jako tacy traktowani będą.

Urodzeni w roku 1834.

Numer domu 8, Gm. XI Abraham Mündig. Numer domu 160, Gm. X. Nathan Freimann.

Urodzeni w roku 1833.

Numer domu 87, Gm. VI Braun Eber. Numer domu 108, Gm. VI Izaak Jaskiewicz.

Z Magistratu król. głów. miasta Krakowa

dnia 9go maja 1856 r. (1056-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	326‴ 13	+19° 0	43	pł. zachodni średni	pogoda z chmurami	deszcz	+7°7	+19°1
	10	326 52	+12 0	92	pn. zachodni słaby	chmurno			
24	6	327 52	+10 3	87	zachodni „	pogoda z chmurami			